

Wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 7 sierpnia 2014 r.

IV Ka 561/14

Przewodniczący: Sędzia SO Włodzimierz Wojtasiński.

Sędziowie SO: Włodzimierz Hilla-sprawozdawca, Adam Sygit.

przy udziale Gizeli Kubickiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2014 r. sprawy E. M. oskarżonej z art. 190a § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonej od wyroku Sądu Rejonowego w Inowrocławiu VIII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w Mogilnie z dnia 23 kwietnia 2014 r. sygn. akt VIII K 169/13 zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że za podstawę rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 3. przywołuje przepis art. 41a § 1 k.k.; utrzymuje zaskarżony wyrok w pozostałej części; wymierza oskarżonej opłatę w wysokości 60,00 (sześćdziesiąt) złotych za II instancję i obciąża ją kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w pozostałej części.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Inowrocławiu - VIII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w Mogilnie wyrokiem z 23 kwietnia 2014 r. (sygn. akt VIII K 169/13) uznał oskarżoną E. M. za winną czynu zarzucanego jej aktem oskarżenia, określonego w art. 190a § 1 k.k., a polegającego na tym, że w okresie od listopada 2011 r. do 25 maja 2012 r. w m. M.gm. D. uporczywie nękała M. M. poprzez wysyłanie na jego konto portalu społecznościowego "nasza-klasa" wiadomości oraz wiadomości sms, w których kierowała wobec niego słowa wulgarne, powszechnie uznane za obelżywe, groziła uszkodzeniem ciała, pozbawieniem życia, oskarżała o kradzież, wzbudzając u pokrzywdzonego uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, skazano ją na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie - na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. - warunkowo zawieszono na dwuletni okres próby.

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a k.k. zobowiązano oskarżoną do powstrzymania się w okresie próby od kontaktowania się z pokrzywdzonym.

Na podstawie art. 73 § 1 k.k. w okresie próby oddano oskarżoną pod dozór kuratora.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów sądowych w sprawie. Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę oskarżonej, a także przez prokuratora.

Obrońca oskarżonego w swym środku odwoławczym, powołując się na podstawy odwoławcze przewidziane w art. 438 pkt 1 i 4 k.p.k., podniósł zarzut obrazy przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 190a § 1 k.k. poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na wyrażeniu poglądu, że zachowanie oskarżonej wypełnia znamię "uporczywego nękania" oraz powodowało u pokrzywdzonego poczucie zagrożenia, podczas gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny nie daje podstaw do takiego wniosku.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej, podnosząc alternatywnie, w oparciu o przepis art. 438 pkt 4 k.p.k., wymierzenie oskarżonej

rażąco niewspółmiernej kary, wnosząc o zmianę wyroku przez warunkowe umorzenie postępowania.

Prokurator, powołując się na podstawę odwoławczą przewidzianą w art. 438 pkt 4 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił niesłuszne niezastosowanie wobec oskarżonej (o czyn przeciwko wolności) środka karnego określonego w art. 41a § 1 k.k. w postaci orzeczenia zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonym i orzeczenie zamiast tego środka karnego obowiązku powstrzymywania się od osobistego kontaktowania się z pokrzywdzonym w oparciu o przepis art. 72 § 1 pkt 7a k.k.

W konkluzji prokurator wniósł o zmianę pkt 3. wyroku przez orzeczenie wobec oskarżonej niniejszego środka karnego na podstawie art. 41a § 1 k.k.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Jako oczywiście bezzasadną należało uznać apelację obrońcy oskarżonego. Natomiast, rację miał prokurator podnosząc powyższy zarzut obrazy prawa materialnego, co - w tym zakresie - implikowało konieczność zmiany zaskarżonego orzeczenia w postulowanym kierunku.

W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji w sposób w pełni należyty, kompletny i wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonej w zakresie zarzucanego, a w konsekwencji przypisanego jej czynu, po przeprowadzeniu kompleksowej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekając y w swoim kompletnym, logicznym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie zakreśla dlań treść przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika dłaczego zapadł taki właśnie wyrok.

Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego, należy stwierdzić co następuje:

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę dokonywanych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu, kiedy to dopiero nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chceć je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi.

Apelacja obrońcy oskarżonego jawi się jako tyleż nietrafna, co tylko i wyłącznie polemiczna wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, wyczerpującej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w pełni rzeczowym, logicznym, kompletnym i jak najbardziej przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając jakichkolwiek merytorycznych argumentów tego rodzaju, które pozwalałyby na podzielenie zawartej tam argumentacji, gdzie usiłuje się w sposób właśnie polemiczny, a przy tym nader jednostronny, subiektywny i uproszczony kwestionować prawidłowość i zasadność zapadłego rozstrzygnięcia.

Przy czym na wstępie niepodobna jest nie odnotować tej okoliczności, jaka wiąże się ze sformułowaniem w owej apelacji zarzutu obrazy przepisu prawa materialnego, w sytuacji, gdy w lektura uzasadnienia tegoż środka odwoławczego jednoznacznie przekonuje, że autor apelacji kwestionuje określone ustalenia faktyczne w sprawie, leżące u podstaw rozstrzygnięcia merytorycznego.

Tymczasem, obraza prawa materialnego może polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być, zatem przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. W judykaturze i w piśmiennictwie słusznie podkreśla się bowiem, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można tym samym mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (por. m.in. OSNKW 1974/12/233; OSNPG 1979/3/51; OSNPG 1981/8-9/103; OSNPG 1984/4/34). Wadliwe zastosowanie (niezastosowanie) prawa materialnego może przybierać postać uchybienia odnoszącego się do wadliwej oceny przestępności czynu (np. skazania oskarżonego, mimo, że przypisany mu czyn nie zawierał znamion przestępstwa czy też, gdy ustawa określa, że sprawca nie popełnia przestępstwa, a z drugiej strony uniewinnienia oskarżonego, mimo, że zarzucany mu czyn wypełnia ustawowe znamiona przestępstwa), nieprawidłowej kwalifikacji prawnej czynu (przy zastosowaniu niewadliwie ustalonego stanu faktycznego niewłaściwego przepisu), wadliwej wykładni danego przepisu (w szczególności zawierającego znamiona ocenne itp. (por. szerzej: St. Zabłocki (w:) Komentarzu do Kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1998, T. II, str. 457 i n).

Nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem apelującego, że "uporczywość charakteryzuje długotrwałość oraz szczególne nastawienie psychiczne sprawcy, mające swoje odbicie w nieustępliwości nękania" (s. 2 apelacji).

Równocześnie jednak pozostaje uznać w ślad za sądem pierwszej instancji, że właśnie z działaniami o tego rodzaju charakterze i cechach ze strony oskarżonej mamy tutaj do czynienia. Wskazuje na to całokształt ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę orzekania w sprawie.

Twierdzenia obrony co do zachowań pokrzywdzonego, jako mających odpowiadać (czy też wręcz być adekwatnymi) zachowaniom oskarżonej, znamionuje właśnie, już to daleko posunięta, całkowicie gołosłowna polemika, zupełnie oderwana od całokształtu dowodów zebranych w sprawie, już to niczym nieuprawniona, subiektywna optyka widzenia ustalonych

faktów i okoliczności. W tej mierze należałoby ponownie przywołać treść zeznań wszystkich tych, przesłuchanych świadków, a więc, poza konsekwentnymi, spójnymi i logicznymi zeznaniami samego pokrzywdzonego, przede wszystkim depozycje: H. M., E. M. (2), D. M., czy E. W., ale nawet T. M., a które to zeznania zachowują względem siebie pełną koherencję, wzajemnie się dopełniając (por. obszerną ich analizę i ocenę - s. 4-12 uzasadnienia wyroku). Nawet więc matka oskarżonej - T. M. w treści swych zeznań potwierdzała tę część ustaleń, wedle których oskarżona miała żal, że pokrzywdzony ją zostawił (taki właśnie motyw działania E. M. ustalił sąd meriti), jak i te twierdzenia M. M., że przyjechał do domu oskarżonej i mówił m.in., że jej córka wysłała mu smsy, uderzyła go w twarz i prosił, by ta jakoś wobec córki zareagowała (k. 379).

Z treścią tych dowodów z kolei w pełni korespondują także oświadczenia procesowe samej E. M., jakie składała ona w prowadzonej sprawie o wykroczenie (VI W 855/12), wobec czego fakt jej nie przyznania się do stawianego jej zarzutu w sposób nieuchronny należało potraktować tylko i wyłącznie jako przyjętą przez nią, nie popartą jakimkolwiek miarodajnym dowodem, linię obrony.

Całokształt wskazywanych dowodów pozwala zatem co najwyżej na ustalenie, że - tak podnoszona przez obronę - aktywność pokrzywdzonego względem oskarżonej, sprowadzała się tylko i wyłącznie do tego rodzaju jednostkowych zachowań, które miały i mogły ją "uspokoić" i w jakiś sposób znormalizować sytuację. Z tego jednak przecież żadną miarą niepodobna wyprowadzać tego rodzaju wniosków, jaki czyni to obrona w apelacji, jakoby zachowania każdego z nich miały być względem siebie w jakimkolwiek stopniu i zakresie tożsame czy choćby porównywalne.

Równocześnie całość rzeczonych dowodów, wbrew dalszym twierdzeniom autora apelacji, także w ocenie sądu odwoławczego, zdecydowanie przekonuje o intencji i zamiarze, z jakim działała oskarżona w inkryminowanym czasie, a więc zamierzonego i uporczywego nękania pokrzywdzonego, niechybnie wzbudzającego w nim poczucie zagrożenia. Taki wniosek, poza twierdzeniem samego pokrzywdzonego, z powodzeniem da się również zobiektywizować w świetle elementarnych wskazań doświadczenia życiowego.

Równocześnie zaś, relacje osobiste i emocjonalne oskarżonej i pokrzywdzonego, bynajmniej nie uprawniają do uznania, aby w tym stanie rzeczy dało się powiedzieć, że stopień zawinienia oskarżonej oraz społecznej szkodliwości zarzucanego jej czynu nie są znaczne, a co miałyby i mogłyby dopiero uzasadniać wniosek o warunkowe umorzenie niniejszego postępowania. W świetle wszystkich ustalonych okoliczności sprawy, Sąd ad quem żadną miarą tego rodzaju konstatacji nie podziela.

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przywołane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych przytoczonych wyżej, uznać trzeba było, że sprawstwo oskarżonej w zakresie przypisanego jej czynu jest oczywiste, a wywiedziona apelacja jawiła się jako oczywiście bezzasadna, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Równocześnie zaś, ze wszystkich tych względów, jakie oskarżyciel publiczny przywołał w swojej apelacji, należało w pełni zaaprobować zawarty tamże zarzut, a w konsekwencji wniosek odwoławczy. W istocie, możliwość orzeczenia środka probacyjnego, tutaj w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonym, nie może "wyprzedzać" orzeczenia takowego środka (w istocie, w gruncie rzeczy tożsamego, jednakowoż o odmiennych konsekwencjach

procesowych), w tym wypadku na podstawie art. 41a § 1 k.k., w sytuacji gdy wszelkie okoliczności przemawiały za tym, że orzeczenie takiego środka jest i zasadne i celowe (por. wyrok S.A. w Krakowie, KZS 1999/12/21). W konsekwencji, w tym zakresie należało zmienić zaskarżony wyrok w pkt 3 jego części dyspozytywnej.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 z późn. zm.), uznając, że sytuacja życiowa i materialna oskarżonej nie skłaniała do zwolnienia jej od ponoszenia owych kosztów.